



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Tekst referatu Daniela Grossa o problemie etatyzacji i liberalizacji gospodarki kapitalistycznej w Polsce

Liczba stron oryginału

34

Liczba plików skanów

35

Liczba plików publikacji

35

Sygnatura/numer zespołu

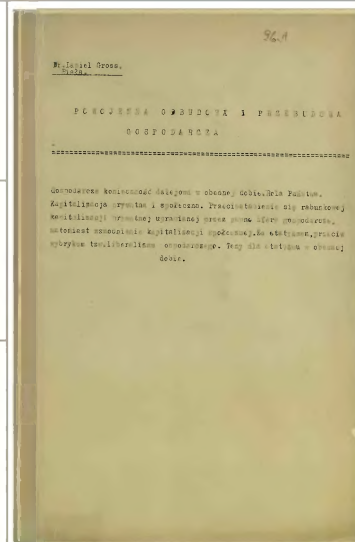
TR 096.001

Data wydania oryginału

Ok. 1928

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

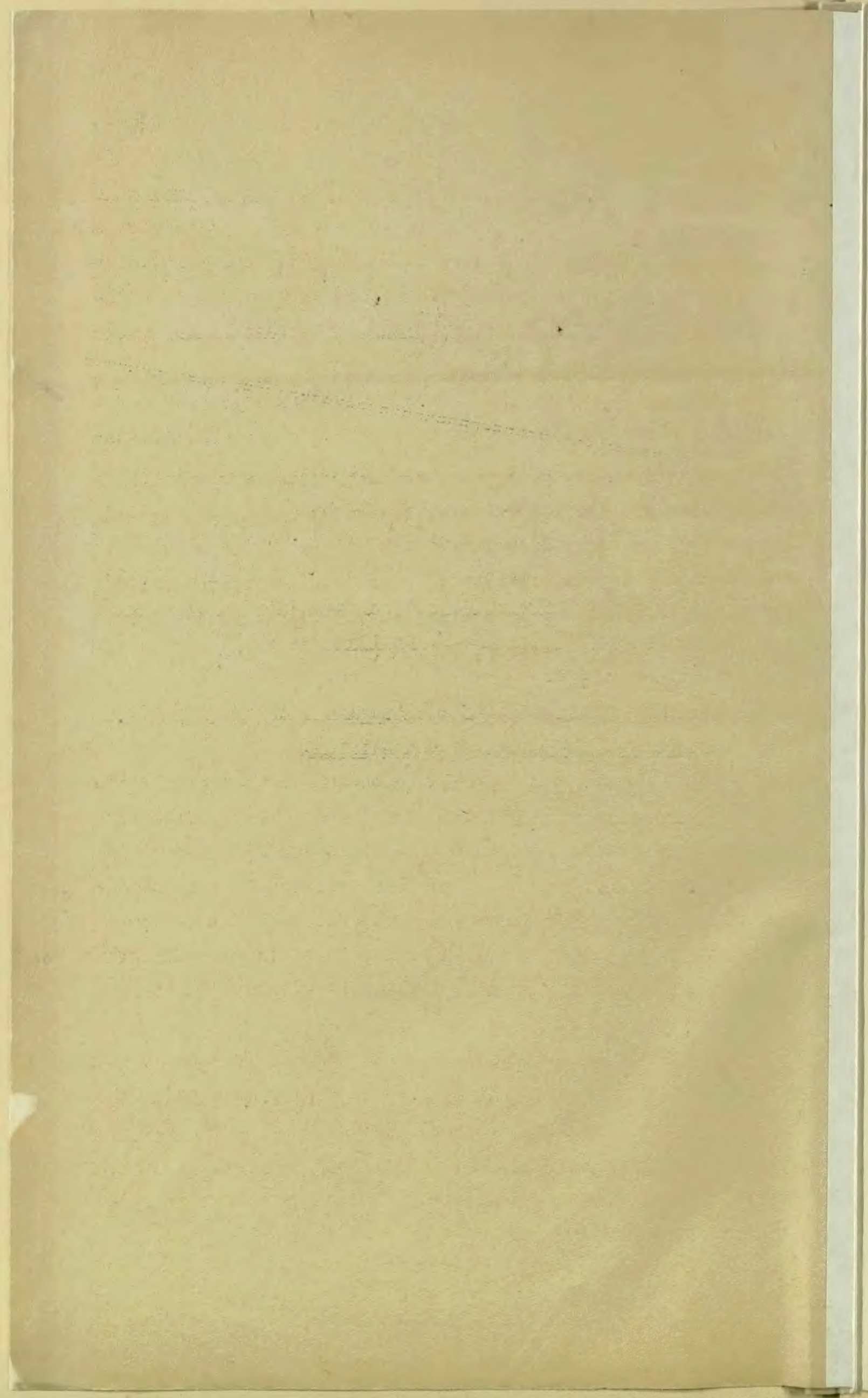
KULTURA+



Dr. Daniel Gross,
Biała.

P O W O J E N N A O D B U D O W A I P R Z E B U D O W A
G O S P O D A R C Z A

Gospodarcza konieczność dziejowa w obecnej dobie. Rola Państwa.
Kapitalizacja prywatna i społeczna. Przeciwwstawienie się rabunkowej
kapitalizacji prywatnej uprawianej przez pewne sfery gospodarcze,
natomiast wzmocnienie kapitalizacji społecznej. Za etatyzmem, przeciw
wybrykom tzw. liberalizmu gospodarczego. Tezy dla etatyzmu w obecnej
dobie.



Właściwym problemem gospodarczym jest konieczność odbudowy i przebudowy gospodarczej jako następstwa strasznego zniszczenia wojennego i stosunków polityczno-gospodarczych powojennych. Tego problemu dotąd nie rozwiązaaliśmy. Na rozwiązanie tego problemu społeczeństwo i to całe z ustęsknieniem czeka od 10-ciu lat. nisc-taty jak dotąd nadaremnie. Po wojnie znalazł się każdy kraj w in-nych warunkach i różny będzie sposób sanacji stosunków gospodar-czych w każdym Państwie z osobna.

Uzdrowienie stosunków nie może nastąpić dotychczasowym trybem, gdzie każdy warsztat pracy myśli tylko o sobie, gdzie każ-dy przedsiębiorca łączy tylko do rentowności swego przedsiębior-stwa choć rynek i warunki zbytu są zmienione.

Odbudowa i przebudowa musi być kierowana z jednego cen-tralnego miejsca w Państwie, musi być kierowana pod kątem widze-nia całego gospodarstwa, a tendencja tego gospodarstwa winno być zaspokojenie potrzeb całego ludu miast i wsi, a nie jak dotąd tyl-ko mniejszej jego części.

Kierownictwo musi spoczywać w rękach Państwa i innych organów reprezentujących interes publiczny.

Wyraźnie odróżniam problem odbudowy od problemu przebu-dowy. Problem odbudowy góruje w tych Państwach, gdzie wojna znisz-czyła warsztaty pracy i środki produkcji, komunikacje, budynki itp. Problem zaś przebudowy góruje w tych Państwach, gdzie tego znisz-czenia wprowadzić nie było, gdzie jednak zmienione wskutek wojny i politycznych stosunków powojennych warunki zbytu domagają się przegrupowania warsztatów pracy, jedno bowiem są przerośnięte, a drugie niedorośnięte.-

W naszym Państwie istnieją oba problemy. Przedewszyst-kiem będę mówił o problemie odbudowy. Odbudowa musi być planowa wedle potrzeb całego Społeczeństwa. Akcja odbudowy musi być tedy kierowana przez czynniki publiczne w pierwszym rzędzie przez Państwo tembardziej, że w tej odbudowie olbrzymią rolę odgrywają roboty publiczne, obojętnie czy wykonane są na terenie miast, czy

wsi, a więc drogi, koleje, szpitale, szkoły, wodociągi, kanalizacja, gmachy urzędowe. Te roboty publiczne są tak samo potrzebą ludności jak odzienie i żywność. - Są one potrzebą na wyższym poziomie kultury, ale nie mniej są potrzebą a zupełnie obojętnym jest czy społeczeństwo płaci je ryczałtowo przez podatki, czy odrębnie i indywidualnie za każde świadczenie. Dawniej korzystanie z dróg było opłacane przez tak zwane myto za każde świadczenie, a dziś drogą podatków ryczałtem. Kierowanie tą akcją odbudowy przez organy publiczne jest dalej koniecznym z tego powodu, że pewien rodzaj potrzeb, które były zaspokojone przed wojną drogą przedsiębiorstw prywatnych, obecnie po wojnie dotychczasowym trybem zaspokojonymi być nie mogą. - Myślę tu o budowie mieszkań. Wreszcie najważniejszym argumentem za kierowaniem akcją odbudowy ze strony Państwa samorządów jako organów publicznych jest ten, że odbudowa nawet prywatnych warsztatów pracy wymaga od społeczeństwa nadzwyczajnych ofiar, na cały przeciąg trwania odbudowy. Ta ofiara polega na ograniczeniu się społeczeństwa przez czas i w celu odbudowy w ~~xxxxxxx~~ konsumpcji indywidualnej.

Tak jak zniszczenie wojenne było masowe tak i odbudowa musi być masowa. Tak jak na czas wojny konieczne było ograniczenie w konsumpcji indywidualnej niestety na cel niszczenia, tak obecnie takie ograniczenie być musi, ale winno służyć celom odbudowy. - Ponieważ służy celom odbudowy to to ograniczenie - jeżeli będzie powszechne - nie będzie dotkliwie i będzie coraz słabsze. Nie jest jednak dopuszczalnym, żeby to ograniczenie dotykało tylko masy ludową, a poprostu silnie drażniącym jest stan, jeżeli istniejące ograniczenie ludu w ~~konsumpcji~~ ^{koniecznej} konsumpcji indywidualnej służy rozszerzeniu konsumpcji indywidualnej z celem nielkiego zbytku dla uprzywilejowanej warstwy społeczeństwa. Bezplanowość prowadzi do zniknięcia odbudowy, do obrabowania społeczeństwa przez pewne uprzywilejowane przedsiębiorstwa, które ze względu na swój wpływ na Rządy i możliwość skartelowania się mogą tego rabunku dokonać. Inne przedsiębiorstwa, które tego wpływu nie mają i nie mogą usunąć ani konkurencji od wewnątrz ani od

zewnątrz nie są w stanie takiej rabunkowej odbudowy dokonać. Nie mogą tego uczynić raz dlatego, że konkurencja na to nie pozwoli, a powtórę dlatego, że siła nabywcza i oszczędność społeczeństwa osłabiona jest przez obrabowanie ze strony sfer uprzywilejowanych. To co dotychczas przez 10 lat po wojnie przeżywamy to była i jest dzika rabunkowa odbudowa. - Spadek marki był środkiem rabunku w szerszych rozmiarach, bo z kredytu prawie bezwrotnego markowego korzystały szerokie sfery obywatelskie i przemysłowo-handlowe tak pośrednio za pomocą nader licznych w tym czasie powstałych banków jak i bezpośrednio z P.K.K.P., natomiast przy pomocy banknotu złotowego w czasie tegoż spadku rabowały społeczeństwo tylko uprzywilejowane sfery wielkokapitalistyczne. - Po ustaleniu banknotu złotowego sfery te "odbudowują się" przy pomocy karteli lub wysokich cół wydobywając ze społeczeństwa po usunięciu konkurencji od wewnątrz i zewnątrz wygórowane ceny za swoje towary. - Tutaj muszę poruszyć drugi problem bo jest z problemem odbudowy w ścisłym związku w obecnej dobie, a mianowicie problem przebudowy czyli przegrupowania warsztatów z powodu zmienionych rynków zbytu. Misja prof. Kommerera konstatuje, że istnieje w Polsce przemysł stworzony na warunkach, które przestały istnieć, który nie może utrzymać się w nowym otoczeniu i nie ma widoków na przyszłość.

Pomoc udzielona takiemu przemysłowi winna być obliczona na złagodzenie gwałtownej śmierci i przygotować drogę do swobodnego zamarcia, a nie starać się utrzymać przy życiu chorego pacjenta za pomocą stałej transfuzji krwi."

Dalej niżcej misja wyraża zapatrywanie szkodliwe, że Rząd wkraczając w sferę gospodarczą winien mieć przekonanie "że pracuje według praw ekonomicznych a nie przeciw nim."

Niestety te wielkie przemysły "przeczosięte" nie chcą się ścieśniać, Rząd dzięki według praw ekonomicznych fałszywych, które to sfery podają jako jedynie racjonalne i które one dyktują. Sfery te swoim bezpośrednim wpływem na Rząd i zatruwaniem opinii

fałszywymi hasłami ekonomicznymi o konieczności popierania eksportu - że inaczej waluta jest zagrożona i powiększy się bezrobocie - uzyskują nie tylko różne przywileje i ulgi /jak kolejowe, celowe, podatkowe i kredytowe/ dla towarów eksportowych ale nadto wyraźnie lub ciche zezwolenia Rządu na nieuzasadnioną podwyżkę cen dla konsumpcji wewnętrznej, tak iż przedsiębiorstwa te zyskują kosztem społeczeństwa nie tylko fundusze na odbudowę swoich przedsiębiorstw ale nadto na luksusowe życie dla właścicieli przedsiębiorstwa i wysokich dygnitarzy tamże zatrudnionych, oraz możność odkładania zysków za granicą. - Obrabowanie społeczeństwa przy pomocy spodku banknotu i swoistego popierania eksportu co trwa już lat 10 unicemożliwia odbudowę w innych gałęziach przemysłu choć są one dla bytu ludności nieodzownie potrzebne, że tylko przypomnę przemysł budowlany prywatny i roboty publiczne. - Dotychczasowa 10-cio letnia metoda rabunkowa ze strony wielkiego przemysłu osłabia w niemożliwy sposób siły nabywcze ludności i niedopuszcza do ich wzmocnienia.

Rezultat jest ten, że gospodarstwo się dotąd nie odbudowało, a ta odbudowa jest problemem pierwszorzędnym w kraju tak zniszczonym jak Polska. Gdybyśmy przedwojną mieli gospodarstwo zorganizowane, kierowane planowo, to po zniszczeniu powojennym sposób odbudowy byłby dla całego społeczeństwa jasnym i nie mogłoby społeczeństwo być co do metody odbudowy okłamywane. -

Kierownictwo takiego gospodarstwa powinno przede wszystkim ludność robotczą otoczyć szczególną opieką, dostarczałoby przede wszystkim dla ludności robotczej środków do życia i zmobilizowałoby ludność robotniczą dla szybkiej odbudowy, a więc dla odbudowania i rozszerzenia sieci komunikacyjnej, do uregulowania rzek do melioracji gruntów, budowania domów mieszkalnych, szkół szpitali, do wytworzenia maszyn i surowców dla warsztatów pracy według potrzeb ludności. Przy dzisiejszych zaś metodach ra-

bunkowej gospodarki robotnicy wymierzowali a z pozostałości resz-
ty część znaczna jest niezatrudniona, a koniecznych robót się
nie wykonuje.

Przy gospodarstwie nieorganizowanym, gdzie istnieją
prywatne warsztaty pracy, dotąd nie wyszukaliśmy sposobu zdrowej
odbudowy.

Po za metodą rabunkowej odbudowy jako jedyne lekarst-
wo okrzyczano pożyczki zagraniczne. Ten środek jest racjonalny
tylko wtedy o ile z pożyczki zagranicznej płaciny maszyny i su-
rowce ze zagranicy sprowadzane. My winniśmy ze zagranicy sprowa-
dzać zagraniczne środki produkcyjne czyli kapitał a nie pieniądze.
Tymczasem jak dotąd pieniądze uzyskane z pożyczki zagranicznej
leżą nieużytkowane na rachunku Banku Polskiego w kraju lub za
granicą, a Bank Polski wymienia je na banknoty powiększając obieg
banknotów o równowartość zrealizowanej pożyczki. Ta droga nie moż-
na jednak dojść daleko bo obieg powiększony po za gospodarstwa
potrzeba wywozić wewnątrz zwyżkę cen mimo utrzymania kursu na
zewnątrz. Nadto pożyczki zagraniczne są bardzo kosztowne, jest i
różnica kursu i wysoki procent. Gospodarstwo krajowe musi dla op-
łacenia procentu i różnicy kursu eksportować za darmo towary na
rzecz wierzycieli zagranicznych. Ta droga odbudowy się nie prze-
prowadzi.

Wiele jakież inny sposób? Odpowiedź na to pytanie może
dać tylko nauka o organizmie gospodarczym, a więc ekonomia poli-
tyczna.

Tak jak środki leczenia organizmu ludzkiego musi po-
dać medycyna, tak też o sposobach leczenia organizmu gospodarczego
musi nas pouczyć wiedza ekonomiczna. A właściwie oficjalna ekono-
mia tego nie wyjawia. W słowie wstępnem do drugiego wydania "Kapi-
tału" /styczeń 1873/ powiada Karol Marks, że walka klasowa prole-
tariatu przeciwko kapitałowi która w Anglii i Francji już po roku
1830 zaczęła tak teoretycznie jak i praktycznie przybierać coraz
wyraźniejsze i groźniejsze formy, była potrzebą dzwonieniem dla

wiedzy ekonomicznej.

Pod wpływem wystraszzonego kapitału nauka ekonomiczna na wszechnicach nie była dość pogłębiona, była i jest powierzchowna. Prof. Kemmerer wracając z Polski miał odczyt na rocznym zebraniu ekonomistów amerykańskich. Prof. Kemmerer opowiadał o "elementarnych" błędach ekonomicznych, które napotkał i którym nowe ekonomiczne kraje "zawdzięczają wiele ze swego niezdrowego ustawodawstwa gospodarczego". - Opowiadał, że komisje rzeczoznawców musiały walczyć z temi błędami. Sa one jednak tak powszechne i uporczywe a według zdania prof. Kemmerera rozpowszechnione ogólnie wśród wykształconych ludzi na całym świecie, że daje się odczuwać potrzeba powszechnego nauczania w jak najszerszym zakresie podstawowych zasad ekonomii. To trzeba sobie dobrze zapamiętać.

Prof. Kemmerer zajmuje się trzema zasadniczymi błędami. Jeden dotyczy pokrycia złotowego dla pieniądza papierowego. Wobec tego, że u nas narazicie waluta jest stabilizowana nie będę o tym błędzie mówił.

Drugi błąd dotyczy bilansu handlowego, kosztownego popierania eksportu. O szkodliwości tego błędu mówiłem poprzednio.

Trzeci błąd, który nazywa prof. Kemmerer "jednym z najbardziej powszechnych i najzłośliwszych błędów jest niesza-
nie pojęcia kapitału z pojęciem pieniądza". Ten błąd istnieje u nas. Bez rozpoznania i usunięcia tego błędu nie ma mowy o możliwości racjonalnego rozwiązania problemu. Po wojnie widziano przyczynę zastoju gospodarczego w 8-mie godzinnym dniu pracy w ciężarach socjalnych, teraz jednokowoż powszechnie woła się, jeżeli chodzi o odbudowę, o kapitał jako o deskę ratunku. Szukano go jak dotąd bezskutecznie za granicą. Słuszną jest rzecz, że dla odbudowy potrzebny jest kapitał, ale ten istnieje w kraju, trzeba tylko umieć i chcieć go znaleźć. Karol Marks napisał 3-ch tomowe dzieło o "Kapitale", na co poświęcił kilkadziesiąt lat wyteżonej pracy. - To dzieło należy koniecznie przestudjować jeżeli chcemy się zorientować.

Kapitał o który się nam rozchodzi to elementy tworzenia produktów więc obok warsztatów pracy kapitałem są narzędzia pracy, środki pomocnicze i co najważniejsze środki utrzymania dla klas pracujących. Te elementy w odróżnieniu od produktów przeznaczonych do konsumpcji indywidualnej dla ludzi bezpośrednio nie zatrudnionych są kapitałem.

Ustawicznie wydziela się z produktów w kraju wytworzonych część ~~xxxx~~ do warsztatów pracy jako kapitał, a druga część idzie do konsumpcji indywidualnej dla ludzi nie produkujących. Jeżeli corocznie wydzielili się tę samą ilość, to to jest tylko reprodukcja kapitału. - Nam ~~xxxxxx~~ rozchodzi się przy "rozbudowie" o powiększenie i coraz znaczniejsze tego kapitału czyli akumulację /popularnie kapitalizację/ a ta polega na tem, że rośnie ta część produktów, która przeznaczona jest do warsztatów pracy. To jest właśnie nasz problem. Rozchodzi się tedy u nas nie tylko o reprodukcję elementów pracy lecz o powiększenie tych elementów czyli o to by coraz więcej szło elementów do warsztatów pracy a mniej szło dla konsumpcji indywidualnej osób nie produkujących. Na tem polega rozbudowa. Im więcej się wydziela produktów do warsztatów pracy kosztem konsumpcji indywidualnej, zbytkowej ludzi którzy jak dotąd należą do nie produkujących tem większy jest kapitał. Wprowadzić mogę zwiększyć kapitał jeżeli zmniejszam konsumpcję indywidualną u ludzi produkujących, ale u tych konsumpcja indywidualna jest niestety już tak mizerna, że tu jest granica, której przekroczyć nie wolno, jeżeli jakoś pracy nie ma uciec, względnie zdrowie robotników nie ma za wcześnie zmarnieć.

Powiększenie istniejącego kapitału tworzy się tedy przez ograniczenie konsumpcji indywidualnej na rzecz konsumpcji produktywnej. Jeżeli jest produktów bardzo dużo, to kapitalizacja idzie łatwo, bez konieczności uszczuplenia konsumpcji indywidualnej nawet zbytkowej. Inaczej rzecz się ma od chwili ukończenia wojny, gdzie tych produktów jest na órók za mało. W każdym ustroju gospodarczym, choć w różnej formie wydzielały się z rocznych pro-

duktów i rośły /kapitalizacja/ elementy dla warsztatów pracy. W ustroju panującym do chwili wybuchu wojny mechanizm kapitalizacji funkcjonował w następujący sposób.

W pierwszych zaczątkach produkcji kapitalistycznej organizacja techniczna produkcji nie wymagała kosztownych elementów produkcji. Można powiedzieć, że własnymi siłami producent kapitalistyczny prowadził warsztat pracy. Dopiero w miarę rozwoju produkcji przy wyższym poziomie organizacji technicznej produkcja kapitalistyczna coraz więcej korzystała z kredytu umożliwionego przez oszczędności społeczeństwa. Nietylko sam właściciel przedsiębiorstwa nie chcąc lub nie mogąc całego zarobku zjeść oszczędzał a te oszczędności albo składał w bankach lub użył na rozszerzenie przedsiębiorstwa czyli kapitalizował co nazywamy kapitalizacją prywatną, ale nadto oszczędzali inni, którzy nie byli właścicielami warsztatów pracy albo nie mogli nadwyżek użyć we własnych przedsiębiorstwach. Ta druga kapitalizacja jest kapitalizacją społeczną, którą kierowały banki. Dzięki kapitalizacji społecznej budowało się koleje, domy mieszkalne, gmina, kraj, państwo wykonywały roboty publiczne i powstał wielki przemysł w formie spółek akcyjnych. Na tej kapitalizacji społecznej opierali swoje inwestycje prawie wszyscy producenci tak rolni jak i przemysłowi i to nie tylko producenci kapitalistyczni ale i chłopci i rzemieślnicy. Oszczędności te rosły. Wprowadzając co rok wychodziły one z banków podjęte przez producentów jako kredyt ale oszczędności te wracały do banków. To był powrót czyli reprodukcja oszczędności. Przyrost zaś oszczędności polegał na procencie od dawnych i na nowych oszczędnościach. Ponieważ Oszczędności się wracały od dawnych dłużników tworząc źródło kredytu dla nowych dłużników więc saldo oszczędności było coraz większe. Do wybuchu wojny w normalnym ustroju kapitalistycznym warsztaty pracy otrzymywały tedy środki produkcji czyli kapitał w sposób dwójaki wzgl. z 2 źródeł. To odróżnienie podkreślam jako podstawowe założenie.

Pierwszym źródłem była konsumpcja a mianowicie właścici-

ciel przedsiębiorstwa otrzymywał kapitał ze sprzedaży wyprodukowanych towarów. Za otrzymane pieniądze kupował przemysłowiec na nowo surowce itd. oraz siłę roboczą, pokrywał koszty własnego utrzymania a nadto odkładał czyli zbierał dalszą nadwyżkę na rozszerzenie warsztatu pracy. To stanowiło tzw. "Rentowność" przedsiębiorstwa.

Drugim źródłem był kredyt powstały z obcych oszczędności, a więc kapitał obcy, który musiał być oprocentowany i zwracany. Do tego kapitału musiał przemysłowiec sięgnąć wtedy, gdy chodziło o inwestycje znaczniejsze, których nie mógł wydobyc z sprzedaży towarów czyli z konsumpcji, bo konkurencja nie pozwalała na tak wysoką rentowność. W miarę rozwoju systemu kredytowego specjalne instytucje zajmowały się zbieraniem oszczędności i wypożyczaniem. Składający oszczędności rekrutowali się z całego społeczeństwa, kapitał przybierał charakter społeczny. Roboty publiczne, domy nieszkalne, powstające wielkie przedsiębiorstwa akcyjne, inwestycje na wielką skalę sięgały po tę bezimienną kapitały społeczne, które powstały nie przez konsumpcję lecz przez wstrzymanie się od konsumpcji indywidualnej na to by mogła rość konsumpcja produktywna. To ograniczenie konsumpcji indywidualnej jest źródłem kapitalizacji społecznej w przeciwstawieniu do kapitalizacji prywatnej pochodzącej ze sprzedaży towarów własnego przedsiębiorstwa tzw. wysokiej rentowności a opierającej się na wyższych cenach. Jeżeli bowiem przemysłowiec uzyska wyższe ceny za towary to jest w stanie nie tylko produkować własny kapitał i zapewnić dobre utrzymanie dla siebie i rodziny ale nadto powiększyć warsztat pracy czyli kapitalizować. Ponieważ jednak inwestycje z rozwojem techniki stawały się coraz kosztowniejsze, to przy zwiększających się konkurencjach przemysłowiec coraz wolniej potrafił kapitalizować ze sprzedaży wyprodukowanych towarów. Przemysłowiec był tedy zmuszony sprawić inwestycję drogą kredytu a nadwyżkami rocznymi ze zysku powoli spłacać. Międzynarodowa tedy dla utrzymania wysokiej produktywności ustroju była kapitalizacja społeczna drogą oszczędności a nie kapitalizacja prywatna drogą wygórowanych cen za towary wyprodukowane we własnym warsztacie. Te oszczędności rosły, bo nowe przybywały a stare się reprodukowały wraz z procen-

tem. Ludzie, składający nowe oszczędności ograniczali się w konsumpcji indywidualnej a tak samo ograniczali się w konsumpcji indywidualnej ludzie zwracający dawne oszczędności wraz z procentem, pierwsi czynili to dobrowolnie bez musu, a drudzy czyniły to musieli z obowiązku wypełnienia umowy. Ograniczenie konsumpcji indywidualnej następowało też przez podatki ale o tem będą mówić później. Nowe oszczędności oraz procentowanie i zwrot dawnych oszczędności to były potężne źródła kapitalizacji społecznej. Dla produkcji to był mechanizm, który automatycznie wysyłał wielką ilość produktów do warsztatów pracy a z tego część znaczne i ważną stanowiły środki utrzymania dla klasy pracującej. Przez wojnę i dewaluację pieniądza ten mechanizm został zniszczony. Nie ma oprocentowania i zwrotu dawnych oszczędności przez dłużników i nie ma nowych oszczędności składanych przez wierzycieli. Znikł dawny kapitał społeczny a nowy z trudnością się tworzy. Warsztaty na ogół pracują kapitałem małym, który produkują przez sprzedaż towarów. Zysk używany jest na konsumpcję mniej lub więcej zbytkowną. Powiększyć warsztatów nie mogą, bo niema kapitału społecznego, z którego mogliby czerpać w drodze kredytu fundusze na inwestycje. Jedynie warsztaty skartelowane mogą przez wygórowane ceny za towary z konsumpcji wydobyć reprodukcję kapitału własnego, konsumpcję zbytkowną, inwestycję, a nadto mogą - ponieważ z jedzeniem rośnie apetyt, a te przedsiębiorstwa są przeważnie zagraniczne - niestety odkładać pieniądze, które to jest największym nieszczęściem - lokują zagranicą.

Odpowiednio obrobiona prasa i opinia, pomagają im w tem, powtarzając fałsz ekonomiczny o aktywizacji bilansu handlowego przez eksport kosztem nadmiernych cen dla konsumpcji wewnętrznej. - Obrabianie opinii publicznej i Rządu w kierunku wygórowanych cen dla karteli odbywa się w "Czasie" krakowskim bardzo często w artykułach

p.Dr.Falla.Mam przed sobą artykuł p.Dr.F.z 8/11.br.pt.

"Rentowność produkcji drogą aktywizacji bilansu handlowego".W artykule dowodzi p.Fall, że bilans hanlowy poprawić można jedynie modernizacją i rozbudową przemysłu.Droga Ɣ kredytów zagranicznych i obecne wolne tempo kapitalizacji społecznej do celu nie doprowadzi.Pozostaje przeto wedle p.Falla "jako jedynę wyjście zapewnienie naszemu przemysłowi /czytaj skartelizowanemu/ takiej rentowności, która by umożliwiła wykonanie najniezbędniejszych inwestycji z bieżących nadwyżek bilansowych.Środkiem zaś do tego celu ulgi podatkowe oraz zniesienie reglementacji cen jako najsilniejszego hamulca rentowności naszego przemysłu itd.

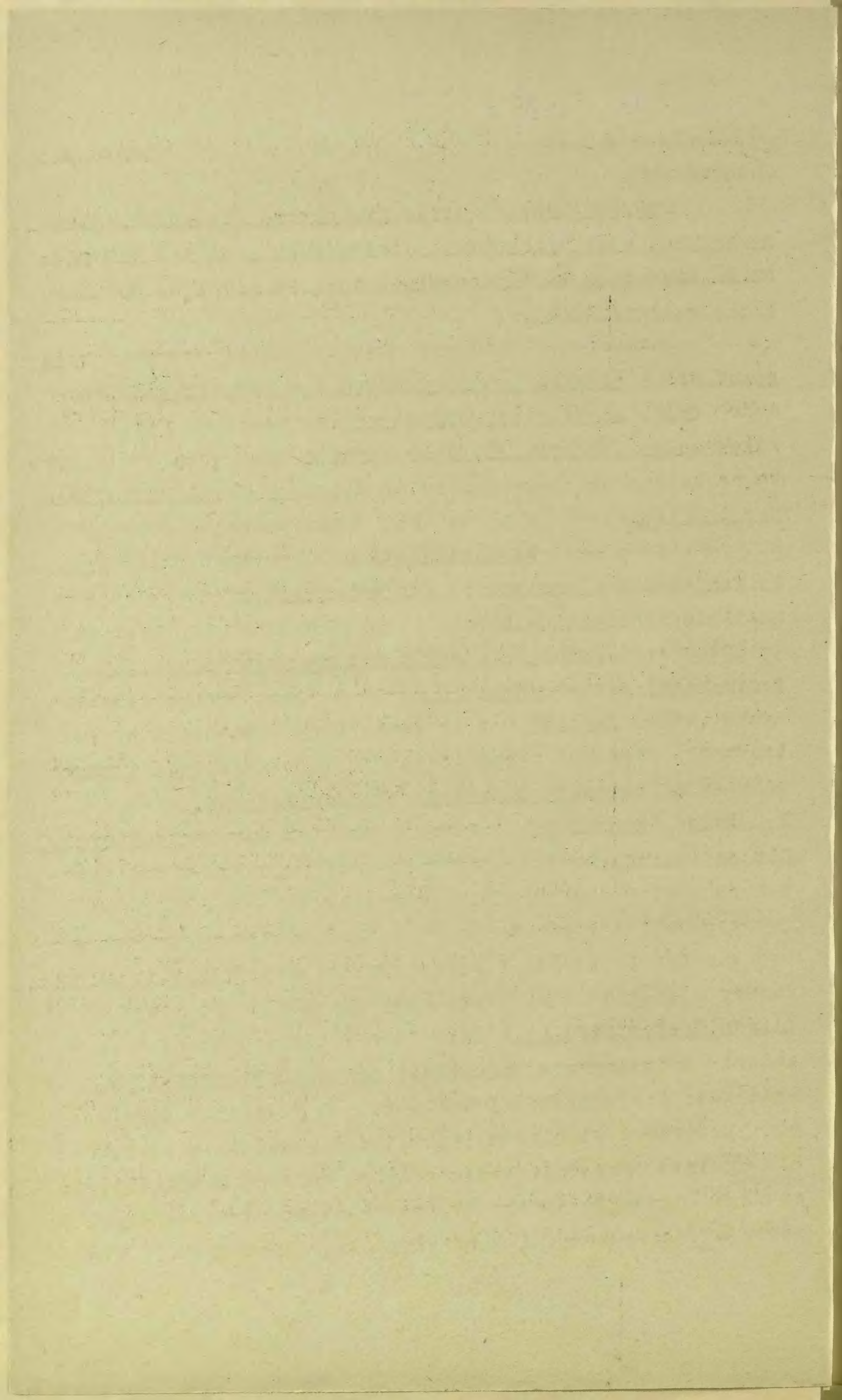
P.Dr.Fall mówi tedy o pierwszem źródle kapitalizacji, mianowicie kapitalizacji prywatnej ze sprzedaży towarów wygórowanych cen a nie drogą kredytu czerpanego z kapitalizacji społecznej.Taka terapia nie uratuje organizmu lecz go jeszcze bardziej pognębi a nadto jest możliwa do wykonania tylko dla skartelowanych i monopolowych warsztatów pracy.Praktyka codzienne zadaje Ɣam tej teorii.Niech p.Dr.Fall mi powie jak kupiec, rzemieślnik, małorolnik, przemysławiec, jednym słowem przedsiębiorca, dla którego nie istnieje reglementacja, lecz swoboda cen, mają to zrobić w jaki sposób mają tak wysoko podnieść rentowność żebv nadwyżki bilansowe umożliwiły im przeprowadzenie inwestycji.Dla tych wszystkich przedsiębiorstw, powtarzam, nie ma reglementacji cen ze strony Rządu, ale jest reglementacja cen ze strony konkurencji a ta nie pozwala na zyski, któreby umożliwiły przeprowadzenie choć najkonieczniejszych inwestycji.Niech tedy p.Fall mówi wyraźnie i szczerze, że rozchodzi się o wielkokapitalistyczne sfery gospodarcze Bo dla reszty zniesienie reglementacji cen nie jest środkiem podniesienia rentowności przedsiębiorstwa.Ta swoboda cen byłaby pożądaną również dla kamiecników ale nie potrzeba udowadniać jakim nieszczęściem by to

było dla lokatorów. Dla p. Dra Falla swoboda cen na to, żeby ceny można podnosić według własnej oceny przedsiębiorców jest środkiem leczniczym na wszystkie choroby gospodarcze. Gdy prof. Krzyżanowski a Katowicach na odczytanie mówi o konieczności powiększenia dobrowolnych oszczędności, występuje p. Dr. Fall na widownię publiczną, ogłasza w "Czasie" artykuł polemiczny tej treści, że na te dobrowolne oszczędności trzeba by wieki czekać, że to nie jest żaden celowy środek leczniczy, że natomiast jedynym środkiem jest swoboda cen. Gdy teraz na porządku dziennym jest sprawa aktywizacji bilansu handlowego zjawia się znów p. Dr. Fall na łanach "Czasu" ze swoją znaną terapią. "Że jedynym wyjściem jest swoboda cen". - rozumie się prócz ofiar ze strony skarbu /ulgi podatkowe, cłowe i przewozowe. P. Dr. Fall jest rzecznikiem przemysłu górniczego-hutniczego Górnego Śląska i można mu wierzyć na słowo, że swoboda cen przyczyni się do bardzo znacznego podniesienia "rentowności" tych wielkokapitalistycznych przedsiębiorstw ale równocześnie przyczyni się też do zubożenia konsumentów i upadku reszty przedsiębiorstw. W rzeczywistości droga do kapitalizacji i aktywizacji bilansu handlowego poprowadzi jedynie przez oszczędności na zbędnej konsumpcji indywidualnej. Już misja Kemmerera w sposób energiczny i wymowny potępiała popieranie eksportu za pomocą ofiar ze strony Skarbu /ulgi podatkowe, przewozowe/ czy też bezpośrednio ofiar ze strony społeczeństwa /wysokie ceny wewnętrzne/ "jest nie tylko - powiada misja prof. Kemmerera - niesprawiedliwym rozkładem ciężaru podatku oraz opłat kolejowych, ale też często oznacza, że handel taki /zagranicą/ prowadzony jest ze stratą. Zapas towarów społeczeństwa jest po przeprowadzeniu importu i sztucznie popieranego eksportu mniejszym i mniej wartościowym aniżeli był na początku. Wysyłanie towarów, których produkcja kosztowała więcej aniżeli to-

warów, które za nie otrzymano jest najpewniejsza droga do bankructwa".

To powiedziała misja Kxemmerera ale wpływ zainteresowanych sfer wielkokapitalistycznych jest tak przemożny, że Rząd nasz xx i ekonomiści nasi są głusi na nawoływania rzeczoznawców.

Aktywizacja bilansu winna nastąpić w sposób naturalny drogą niskich a nie wysokich cen wewnętrznych. Spowodujmy tylko niskie ceny wewnętrzne, to będziemy mieli zwiększenie eksportu a jeżeli zamożni ograniczą swoją zbyt kowną konsumpcję indywidualną, to będziemy mieli zmniejszenie importu. Niskie ceny towarów można spowodować przez lepsze wyposażenie niedorośniętych warsztatów pracy drogą tanich długoterminowych środków kredytów czerpanych z kapitału społecznego. Lepsze wyposażenie wywoła większą produkcyjność. Natomiast środkiem złym jest podwyższenie rentowności przez wysokie ceny bo te prowadzą do wysokich zysków, które zostają w pierwszym rzędzie obrócone na pod trzymanie wysokiej stopy życiowej dla właściciela i tegoż rodziny, co powoduje import zbyt kownych towarów. Te prawdy ekonomiczne zaczynają już i u nas przedstawiać się na wierzch, choć jeszcze nie śmiało gdzieś w "dodatku" bez charakteru polemicznego z fałszywymi ekonomicznymi rozsiewaniami z implem przez wielkokapitalistyczne sfery w całej prawie prasie i opinii publicznej. P. Dr. F. Zweig zajmujący się aktualnymi problemami ekonomicznymi pisze w Il. Kur. Codz. z 29/9. br. o aktywizacji bilansu handlowego w ustępie zatytułowanym "Ożywienie eksportu zagadnieniem produkcji i oszczędności" dosłownie "Zagadnienie ożywie-
nia eksportu jest niczem innym, jak zagadnieniem powiększe-
nia ogólnej produkcji kraju przy równoczesnem ścieśnianiu
zbędnej konsumpcji towarowej, /podkreślenie autora/ drogą
rozwoju oszczędności i kapitalizacji wewnętrznej....Kraj,



kapitalistycznego i dochodzi do prawdy, czego dowodem
Sprawozdanie misji Kemmerera i niektóre wywody p.Dra
Zweiga. Argumentacja jest tylko jeszcze nie śmiała, wi-
docznie liczy się jeszcze wedle wyrażenia Marksa "z
furiami interesu prywatnego."

Ważny cytowane wyż hasło naprowadzone przez
p.Dra Zweiga a mianowicie o konieczności zwiększenia
oszczędności tych sfer, które oszczędzać mogą, których
dochód przekracza minimum egzystencji". Dlaczegoż ~~p.K.K.K.~~
p.Dr. Zweig nie wyciąga konkluzji, dlaczego nie mówi w
jaki sposób ma być to hasło zrealizowane. Przecież p.Dr
Zweig wie, że dobrowolnie te sfery nie będą oszczędzać,
że dobrowolnie nie ograniczą się do minimum egzystem-
cji. Musi tedy realizacja nastąpić przymusowo, drogą po-
datków. Czemu tedy p.Dr. Zweig nie powie, lecz przeciwnie
krytykuje przeciążenie podatkami i przerost wpływów bu-
dżetowych. System podatkowy winien być sprawiedliwy, nie
śmie - bez wyjątkowej potrzeby będącej w interesie
Państwa względnie ogółu ludności - ani naruszać minimum
egzystencji, ani możliwości reprodukcji włożonego do przed-
siębiorstwa kapitału. Natomiast system podatkowy winien
w pierwszym rzędzie i przede wszystkim uchwycić pierw-
szą konsumpcję ludności zamożnej zwłaszcza w czasie ko-
niecznej odbudowy, system podatkowy winien uchwycić asyg-
naty pieniężne przeznaczone do zbytków na to by je za-
mienić na kapitał tj. na środki produkcji dla tych war-
sztatów pracy, które są dla ludności nieodzownie potrze-
bne. Dotąd jednak system podatkowy tego nie uchwycił.
Państwo żyje z podatków pośrednich, monopolu spirytuso-
wego, które zmniejszają minimum egzystencji szerokich
sfer a oszczędza ludność zamożna tak, że ta może używać
zbytków. Wystarczy przejść się po Warszawie, a żeby po
oglądnięciu wystaw sklepowych przyjść do przekonania

że istnieją u nas w Polsce jeszcze nadzwyczajne zbytki, że zrezygnowanie z tych zbytków dałoby wielki kapitał dla odbudowy. A skąd pochodzą te zbytki, jak jedwabie i luksusowe auta, na które słusznie narzeka we wspomnianym wyżej artykule p.Dr.Zweig jeżeli nie z wielkiej rentowności przedsiębiorstw, do których należą u nas i czynszone kamienice od czasu gdy zwaloryzowano czynsze a zaniechano zwaloryzowanie długów hipotecznych. Te luksusy mamy dzięki polityce podniesienia rentowności przez wysokie ceny. Te asygnaty na zbytki wydobywa się z konsumpcji, więc przez tzw. kapitalizację prywatną, którą wyżej omawiałem. - Jeżeli się mówi o konieczności oszczędzania ze strony tych sfer, których dochód przekracza minimum egzystencji, jeżeli się mówi o szkodliwości używania zbytków jak luksusowych samochodów - a tak pisze p.Dr.Zweig, to się powinno wskazać, że źródłem tego stanu jest kapitalizacja prywatna. Tymczasem nie kto inny tylko p.Dr.Zweig cofnął się ze swego stanowiska zajętego dnia 19/9.br. bo w artykule umieszczonym w "Il. Kurj.Codziennym" z dnia 1. listopada br. p.Dr.Zweig kruszy kopję w obronie kapitalizacji prywatnej! "Państwo - wywodzi p.Dr.Zweig - musi przede wszystkim przez swą politykę podatkową ułatwiać jednostkom tworzenie oszczędności". A jeżeli ta jednostka chroniona przez podatki, zamiast "tworzyć" oszczędności, robi zbytki? A jeżeli te jednostki zamiast złożyć pieniądze do kas oszczędności, skąd by poszły na budowę domów używają ich na kupno samochodów luksusowych lub na kosztowną jazdę zagranicę albo na lokowanie ich zagranicą. A przecież te pieniądze są asygnatami zabranymi konsumentom drogą wygórowanych cen czy za towary czy za świadczenia.

P.Dr.Zweig kończy artykuł, że "zadaniem Państwa jest nie kapitalizować! To jest ciekawe zapatrwanie. Jeżeli Państwo ma mieć jakieś zadanie gospodarcze do spełnienia to, chyba to, żeby zapewnić byt dla całej ludności chy-

ra to żeby ochronić ludność i kraj przed marnowaniem pro-
duktów na zbytki chyba to, żeby ochronić ludność przed wy-
zyskiem drogą wysokich cen a nie jest zadaniem Państwa
"zapewnić jednostkom warunki bezpiecznej i spokojnej kapi-
talizacji" tj. powiększenie swego majątku. Zresztą p. Dr. Weiß
mylnie przeciwstawia kapitalizacji jednostek kapitalizację
państwową. Pieniądze uzyskane przez Państwo z podatków a
użyte nie na cele budżetowe lecz na cele inwestycyjne a w
szczególności użyte przez banki państwowe jako środki kre-
dytowe
rozprowadzone nawet do prywatnych warsztatów pracy są ka-
pitalizacją społeczną tak samo jak są nimi dobrowolne osz-
zczędności. Więc nie jest prawdą ekonomiczną to co p. Dr. Zweig
mówi dnia 1. listopada br. natomiast prawem ekonomicznem
miarodainem dla naszej generacji, której zadaniem jest od-
budowa i przebudowa gospodarstwa, jest to co p. Dr. Zweig po-
wiedziaż dnia 22 września a co wyż przytoczyłem.

Jeżeli tedy generacja nasza ma rozwiązać proble-
my aktualne odbudowy i przebudowy gospodarstwa krajowego,
winna postawić i zrealizować

n a s t ę p u j ą c e t e z y :

- 1/ Państwo winno rozszerzyć swój - dotąd do administracji
ograniczony - zakres działania na sferę gospodarczą, w tym
celu by kapitał czyli środki produkcyjne, które ludność pra-
cująca wydobywa i może wydobyć z krajowego gospodarstwa
dostały się do warsztatów pracy tak publicznych jak i pry-
watnych w gałęziach i rozmiarach dostosowanych do potrzeb
ogółu ludności.
- 2/ Państwo winno mieć komendę nad asygnatami pieniężnymi,
którymi można by środki produkcyjne, czyli kapitał z gospo-
darstwa krajowego wydobyć a więc bank emisyjny winien być
w rękach Państwa a istniejące banki Państwowe winny być
coraz lepiej wyposażone.

3/ Komenda Państwowa odnośnie do asygnat pieniężnych winna iść w dwojakim kierunku, raz ażeby na czas odbu-
dowy możliwie jak największa ilość była użytkowana na środki produkcyjne a nie na konsumpcję indywidualną a powtórę ażeby te asygnaty szły do tych warsztatów pracy, które podnoszą produktywność /a więc wytworzenie coraz lepszych narzędzi pracy itd./ oraz do tych warsztatów.

xxxxx, które tworzą produkta do kulturalnego życia potrzebne, a więc budynki gospodarcze mieszkalne, drogi, budynki szkolne, szpitale itd. Te asygnaty winny również być skierowane dla racjonalnego przeprowadzenia reformy rolnej umożliwiając szerokim warstwom niezamożnej ludności wsi nie tylko nabycie roli ale nadto nabycie żywego i martwego inwentarza. Te asygnaty jako też ~~xxxx~~ wszystkie inne asygnaty na środki produkcyjne dla przedsiębiorstw dostają się jako tanie długoterminowe środki kredytowe, które przez zwrot nie giną lecz się reprodukuja a przez przyrost poprostu powiększają.

4/ Państwo chcąc uzyskać tę konieczną dla odbudowy ka-
pitalizację społeczną, nie śmie dopóścić zwłaszcza w cza-
sie odbudowy do nadmiernej kapitalizacji prywatnej, czy-
li do tzw. nadmiernej rentowności przedsiębiorstw. Odnosi
się to do tych przedsiębiorstw, które przez kartele syn-
dykaty cła i wyjątkowo korzystne lokalne warunki mają
monopolowe stanowiska i są w stanie wydestać od ludnoś-
ci ze sprzedaży towarów przez wysokie ceny nadmierną
ilość asygnat. Te ostatnie asygnaty przechodząc przez
kieszenie tych uprzywilejowanych sfer gospodarczych zos-
tają zużytkowane na zbyt kowną konsumpcję indywidualną dyg-
nitarzy i na odkładanie kapitału zagranicą. Państwo winno
w tych wypadkach wkraczać bądź przez ustalenie cen odpo-

wiadających kosztem produkcji, bądź przez utworzenie konkurencyjnych przedsiębiorstw. Rentowność w tych przedsiębiorstwach nie powinna być większa jak w innych pracujących pod prawami konkurencji. Asygnaty uzyskane ze sprzedaży towarów winny dać reprodukcję kapitału włożonego, skromny zysk a kapitalizacja winna tylko umożliwić oprocentowanie i amortyzację dla inwestycji, które one drogą kredytu z kapitału społecznego uzyskają.

Wiec kapitalizacja prywatna przez rentowność przedsiębiorstwa czyli wysokie ceny jest terapia szkodliwa, bo uniemożliwia kapitalizację społeczną a tem samym racjonalną i planową odbudowę.

Przeciwna terapia winna być zastosowana. Państwo przez zasilenie przedsiębiorstw kapitałem społecznym w drodze kredytu ma spowodować wyższą produktywność więc niższe ceny.

5/ Asygnaty pieniężne na uzyskanie środków produkcyjnych, które drogą kredytu mają być doprowadzone do przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, winny być podjęte przymusowo przez podatki.

"Ależ to herezja !" zawołają oficjalni ekonomiści, którzy jak pp. prof. Krzyżanowski i Dr. Zweig codziennie udowadniają, że podatki są wielkie i że winne być zmniejszone. "To herezja !" powtarzają wielkokapitałiści i ich prasowi obrońcy - bo chcą żeby te asygnaty dla zbytków i na odkładanie kapitału zagranicą do ich kieszeni się dostały. - My jednakowoż nie oglądając się na ten krzyk winniśmy tembardziej stanowczo i energicznie bronić tej herezji wskazując na specjalny rodzaj źródła i celu tych podatków. Podkreślam jeszcze raz, że źródłem ma być przede wszystkim ograniczenie zbytkownej

konsumpcji ludności zamożnej a celem dostarczenie kapitału warsztatom pracy drogą kredytu na podwyższenie

produkcyjności /więc potanieńnię towarów/ i na wytworzenie przedmiotów dla utrzymania obecnej generacji przy życiu koniecznie potrzebnych. Na ten argument co do źródła podatku odpowiedzą nam zarzutem, że to źródło jest małe, że tych zbytków nie jest wiele. Bez względu na to czy źródło ~~zbytków~~ jest małe czy duże musimy czerpać. Wojna światowa nie była zabawką. Po takim 4-letnim masowym niszczeniu nie ma miejsca na zbytki. Asygnaty dotąd używane na zbytki jeżeli będą skierowane jako kapitał do warsztatów pracy muszą podwyższyć produktywność a wtedy będzie łatwiej zebrać kapitał przez dobrowolne oszczędności a nadto łatwiej będzie szerokim sferom podatki na ten cel płacić zwłaszcza jeżeli nie dopuścimy do niszczenia siły nabywczej ludności przez karatele itd. wysokimi cenami za towary. Praktyka życiowa wskazuje, że teoria ta jest słuszna i że ta droga jest jedynym wyjściem. Podatki te mają ograniczyć konsumpcję indywidualną na rzecz konsumpcji produktywnej. Tak bezwiednie wedle tej teorii postępuje każdy, który chce się "odbudować". Patrząc się na ruch budowlany w miastach i na wsi, widzimy jak sobie i dzieciom własnym robotnicy i małorolnicy odbierają od ust, by wystawić dach nad głową lub konieczny budynek gospodarczy. Ograniczają się oni - niestety kosztem zdrowia własnego i rodziny - w konsumpcji indywidualnej, na to by mieć kapitał na kupienie materiału i na wynagrodzenie robotników zatrudnionych przy budowie. A cóż innego uczynił dotąd p. Minister Czechowicz przy układaniu i realizowaniu budżetu, co zrobił z tzw. nadwyżkami budżetowymi? Tych nadwyżek które pochodzą bezspornie z podatku i dochodów monopolowych a więc z ograniczenia konsumpcji indywidualnej użył p. minister na konsumpcję produktywną czyli jako kapitał do inwestycji publicznych i jako środki kredytowe /kupno listów zastawnych, lokata w bankach państwowych/ dla inwestycji prywatnych.

Tylko, że to się skończyło. P. minister Czechowicz zląkł się i ustąpił przed wielkim kapitałem i doradcami ekonomicznymi reprezentującymi tzw. liberalizm gospodarczy ~~XXXXXX~~ a którzy straszliwie ostrzegają przed tzw. etatyzmem Państwowym. Z jednej strony przeczystawiają się wielkokapita-
liści tworzeniu nadwyżek budżetowych a z drugiej strony krępowali w dekreście o tzw. planie stabilizacyjnym Rząd w dysponowaniu temi nadwyżkami, bo nadwyżki muszą być odes-
łane do bezprocentowego depozytu w Banku Polskim z któ-
rego depozytu wielki kapitał dla siebie czerpie kredyt.

P. Minister Skarbu winien był na obranej dro-
dze dalej kroczyć tylko świadomie i w żywszym tempie, lud-
ność winna przez swoje przedstawicielstwo dyktaturę wiel-
kiego kapitału złamać, dekret zmienić a rady ekonomistów
ze szkoły tzw. liberalizmu ekonomicznego odrzucić. Niema
innego wyjścia dla koniecznej odbudowy gospodarczej jak
przymusowe tworzenie kapitału społecznego przez podatki
obciążające przede wszystkim zbytkowną konsumpcję indywi-
dualną. Im większe tego rodzaju podatki, tam prędzej się
odbuduje kraj, gminy i warsztaty prywatne.

To jest jedyna droga do tworzenia kapitału wed-
le potrzeby wewnątrz kraju. Pożyczki zagraniczne beda, bo
muszą być, ograniczone do sprowadzenia ze zagranicy rze-
czywistego kapitału a tym są środki produkcyjne. Pożyczanie
sobie pieniędzy za granicą ma inne cele jest złudą i po-
garsza sytuację. Dr. Schacht dyrektor banku Rzeszy żali
się na to wymownie i przekonująco w dziele wydanym p. t.
"Stabilizacja marki". Dolary pożyczone w ameryce a nie
zużytkowane na sprowadzenie towarów zostają tam i służą
jako środki kredytowe ale tam w Ameryce. Jedni ameryka-
nie kupują u bankiera obligacje europejskie i składają
oszczędności a drudzy amerykanie wypożyczają te same
oszczędności od tego samego bankiera. A bank Rzeszy - jak

ze zalem stwierdza Dr. Schaecht - jest tylko kantorem wymiany dolarów pozostałych za granicą na banknoty markowe które wydaje krajom. Rezultat jest ten, że dłużnicy niemieccy płacą Ameryce różnicę kursu i wysokie procenta od obligacji a Bank Rzeszy otrzymuje od dłużników amerykańskich za pośrednictwem bankiera amerykańskiego oprocentowanie marne wynoszące może 2%. - Bank Rzeszy wymieniając dolary, które pozostawia zagranicą na własne noty tj. marki, od których już nie dostaje procentu, musi powiększyć obieg a to powiększenie, mimo utrzymania kursu na zewnątrz przez złożone za granicą dolary, działa wewnątrz kraju inflacyjnie, co się odzwierciadla w wyższej cenie a więc stratę pokrywają krajowi konsumenci. Z powodu tego niszczącego kraju rezultatu wpierv czy później kraje europejskie zmuszone będą ograniczyć zaciąganie pożyczek zagranicznych do sprowadzania rzeczywistego kapitału tj. do sprowadzenia środków produkcyjnych.

6/ Państwo winno chronić kapitał społeczny, na który składają się przede wszystkim dobrowolne oszczędności, przez zabezpieczenie stronom zwrotu tych oszczędności w złocie. Przypominam, że oszczędności te powstają w ten sposób, że asygnaty, które mogły być użyte na konsumpcję indywidualną są przez jedne osoby odkładane a podjęte przez drugie osoby /przedsiębiorców/ w drodze kredytu dla konsumpcji produktywnej.

Warunkiem reprodukcji elementów produkcji i kapitalizacji czyli powiększenie tych elementów jest konieczność zabezpieczenia się przy rozdziale asygnat pieniężnych, by nie tylko ta sama ilość /reprodukcja/ elementów co była wróciła do warsztatów pracy lecz żeby ta ilość się zwiększyła. Jeden sposób wydostania asygnat na reprodukcję i kapitalizację jest sprzedaż towarów, drugi jest zwrot oszczędności /reprodukcja/,

procent od tychże i odkładanie nowych oszczędności /powiększenie czyli kapitalizacja/. Przy sprzedaży re-produkcja i powiększenie elementów produkcji jest zabez-pieczona mimo spadku banknotu, bo choć się sprzedaje i odbiera pieniądze w banknotach jednakowoż według wartości w złocie wżół. według kursu w stosunku do pełnowartościo-wej obcej waluty. Tego zabezpieczenia przy kapitale spo-łecznym powstałym z oszczędności nie było i nadal nie ma. Wyjątek stanowią oszczędności, któremi nabywa się niektó-re papiery wartościowe jak np. listy zastawne przedsię-biorstw państwowych i prywatnych, papiery państwowe jak dolarówki, premjówki ale dopiero w ostatnich kilku latach zabezpieczono nawet i oprocentowanie tych oszczędności przed devaluacją na wypadek spadku banknotu bo są opro-centowane i zwrotne według kursu banknotu w złocie. W ten sposób zabezpieczone są oszczędności tylko pewnych sfer zamożniejszych /reszta zamożnych odkłada oszczędności zagranicą/, które się na papierach wartościowych wyznają a w szczególności jeżeli liczą na szczęście losu /dola-rówki i premjówki./ Natomiast nie są zabezpieczone oszcze-dności szerokich sfer ludności, które są złożone w ban-kach państwowych, prywatnych, kásach komunalnych spółdziel-niach kredytowych itd. oraz kwoty tymczasowo złożone prze-ważnie przez przemysłowców i kupców na rachunku bieżącym w PKO. i Banku Polskim. Nie należy zapominać, że te oszczed-ności to są elementy produkcji. Jeżeli się devaluują to nie ma zwrotu w tej samej realnej wartości nie ma tedy na-wet reprodukcji nie mówiąc już zupełnie o powiększeniu czyli kapitalizacji. Wulgarnie widzi się w devaluacji tylko stratę i niesprawiedliwość dla wkładców jednakowoż przy naukowej analizie widzimy nieszczęście o wiele większe. nieszczęście ogólne, bo nie ma nawet odtworzenia dawnych elementów produkcji. Więc jest cofnięcie się z ogólną pro-

dukcja, zastój w wytworzeniu rzeczy najbardziej potrzebnych jak budowa mieszkań, dróg itd. i ogólna drożyzna. Państwo winno tedy wszelkim oszczędnościom a zwłaszcza złożonym we własnych bankach państwowych dać zabezpieczenia w złocie. To zabezpieczenie musi dotknąć tak wkładu ze strony wierzyciela jak zwrotu i oprocentowanie ze strony dłużnika które w regule wypożyczają te oszczędności na produkcję towarów i zwracają je sprzedaży tychże. Dłużnik tedy może oprocentować i zwracać pożyczki w złocie, bo towary sprzedaje wedle kursu w złocie. Zresztą dłużnik takie zabezpieczenie dać musi jeżeli zaciąga pożyczkę zagranicą lub w kraju u prywatnego.

Jeżeli Państwo w swoich bankach da oszczędnościom tę ochronę to one będą rosły inaczej wszelkie propagandy nie nie pomogą. Przy takim zabezpieczeniu oprocentowania wkładów będzie mogło być niskie, więc i kredyt czerpany z tych oszczędności będzie tani. Ludzie mogący lub chcący (na czarną godzinę) oszczędzać, chętnie dadzą oszczędność nawet na bardzo niski procent byli tylko byli zabezpieczeni przed devaluacją.

Przecież tezaurowanie oszczędności w obcych walutach nie daje im żadnego procentu. Państwo tedy może liczyć na przyrost z powyższego powodu a przyrost na ogół będzie coraz bardziej zwiększony z chwilą, gdy przymusowe oszczędności (z podatków) zasilając w drodze kredytu warstwy pracy, spowodują coraz większą produktywność tem samem niższe ceny towarów. Ludność będzie mogła więcej odkładać. To zabezpieczenie oszczędności wedle kursu w złocie nie spowoduje najmniejszej trudności z chwilą kiedy stałość banknotu będzie zagwarantowana. W tym celu trzeba usunąć z Banku Polskiego wpływ sfer gospodarczych, które interesowane są na spadku banknotu, bo wtedy mają i walutową premję eksportową i jako dłużnicy zwracają banknoty zdevaluowane.

Państwo musi mieć decydujący wpływ na B.P. tembar-
dzioj obecnie skoro/^{ma}setki milionów w depozycie Banku ~~z~~
a pochodzące z pożyczki stabilizowanej i skoro obowiąz-
ne jest nadwyżki budżetowe tam składać i skoro ten de-
pozyt nie jest zabezpieczony w złocie. W razie spadku
banknotu może być ten rezultat, że Państwo pożyczkę
zagraniczną nędzie procentować i amortyzować pełnowar-
tościowo w dolarach a depozyt banknotowy w Banku pocho-
dzący z realizacji tej pożyczki stanie się bezwartości-
wy, a nadto straci złożoną tamże nadwyżkę kasową.

7/ W ten sposób Państwo dostaje w swoje ręce kapitał
społeczny tj. prawie wszystkie środki produkcyjne z wy-
jątkiem warsztatów pracy znajdujących się w rękach pry-
watnych i tych środków produkcyjnych ktorymi prywatny
kapitał dysponuje i przez sprzedaż wytworzonych produk-
tów ustawicznie reprodukuje. Możliwość dysponowania kapi-
tałem społecznym przechodzi tedy z rąk banków prywat-
nych na Państwo, które będzie mogło kapitał społeczny w
drodze kredytu rozprowadzić po warsztatach pracy tak
publicznych jak i prywatnych w sposób odpowiadający in-
teresom ogółu ludności. Banki prywatne przy dysponowaniu
tym kapitałem społecznym tego ogólnego interesu na oku
nie miały i jednokrotnie działały ze szkodą dla ogólnego
interesu. Nie będzie od rzeczy zacytować w tym miej-
scu zapamiętanie Karola Marksa "Kapitał" /tom III, część
II/, który dosłownie pisze: "System kredytowy, którego
punkt ciężkości tkwi w tak zwanych państwowych bankach
i innych prywatnych wielkich przedsiębiorstwach ^{finanso-} ~~firmach~~
wych, oraz lichwiarzach pieniężnych jest nadzwyczajną
centralizacją i daje tej klasie pasożytów bałeczna wła-
dza nie tylko do perjodycznego dziesiątkowania prze-
mysłowców, ale nadto do wpływania na produkcję w nadzw-
yczaj niebezpieczny sposób, a ta banda nie ma wia o pro-

dukcji i nie niema z nią wspólnego"

Przejście kapitału społecznego z rąk prywatnych do rąk Państwa jest gospodarczą koniecznością dzisiejszej obecnej doby i ekonomicznym prawem wiążącym dla dzisiejszej ~~XXIX~~ generacji.

Nie jest jednak obecną koniecznością dzisiejszą upaństwowienie warsztatów pracy czy też uspołecznienie tychże. Wprost przeciwnie należy te warsztaty pozostawić w rękach prywatnych i jedynie je zasilać kredytem inwestycyjnym tanim długoterminowym, czerpanym z kapitału społecznego celem powiększenia produktywności a tam samem potanianie produktów. Nawet tam gdzie ceny nie będą się układać umiarkowanie pod wpływem praw dyktowanych przez konkurencję kapitałów, a zatem nawet tam gdzie prywatne warsztaty pracy będą miały wysokie ceny o charakterze monopolowym Państwo nie musi tych prywatnych warsztatów wywłaszczać, bo może spowodować zniżenie cen do normalnego poziomu przez pobudzenie do życia względnie utworzenie nowych przedsiębiorstw konkurencyjnych. Ten stan gospodarstwa wprawdzie nie będzie miał jeszcze charakteru socjalistycznego, ale będzie inny od przedwojennego ustroju kapitalistycznego. Pomylili się ci, którzy sadzili, że we wyniku rewolucji politycznej, która miała miejsce w Państwach przy ukończeniu wojny światowej ma nastąpić rewolucja socjalna polegająca odrazu na socjalizacji tj. na opanowaniu warsztatów pracy przez proletariąt. Pokazało się, że nawet w zachodnich krajach, gdzie przemysłowy proletariąt jest we większości likwidacją produkcji kapitalistycznej nie może nastąpić w ten sposób i w jednej chwili, pokazało się dalej, że inaczej musi być przeprowadzona likwidacja kapitalizmu przemysłowego a inaczej kapitalizmu rolniczego reprezentowanego przez obszary dworskie, a który dominuje w krajach bardzo mało

uprzemysłowionych. Likwidacja kapitału rolniczego jest łatwiejsza i dla ludności jasna i zrozumiała, a jest nią hasło parcelacji obszarów dworskich i rozdział między małorolnych i bezrolnych. Sposób likwidacji kapitału przemysłowego, z której likwidacji ma korzystać proletariąt miejski, jest skomplikowany, bo fabryk nie można parcelować jak obszary dworskie. Hasło bezpośredniego upaństwowienia czyli nacjonalizacji prywatnych warsztatów pracy choćby skartelizowanych pokazało się nie realnem i nie celowem, to też obecnie Partja Pracy w Anglii w swym programie, z którym ma iść do wyborów na wiosnę przyszłego roku umieściła wprowadzenie nacjonalizacji czyli upaństwowienia, ale nie prywatnych warsztatów pracy, tylko kapitału społecznego przez nacjonalizację banku. W dziennikach naszych wyczytałem jako "nowość" w programie angielskiej Partji Pracy nacjonalizację emisyjnego banku angielskiego i innych banków prywatnych.

Według doniesienia dzienników "Partja Pracy" wychodzi w świeżo ogłoszonym raporcie swoim ze założenia, że do zdobycia kontroli nad przemysłem wiedzie jedynie przez opanowanie i upaństwowienie banków, jako rozdziałów kredytu i kapitału obrotowego dla przemysłu"

Stanowisko to jest zupełnie zgodne z nauką ekonomiczną Karola Marksa, który przewiduje czas przejściowy między kapitalizmem a socjalizmem i podkreśla ważną rolę systemu kredytowego jako potężnej dźwigni w czasie przejścia z produkcji kapitalistycznej do produkcji xxxxxxxx opartej na uspołecznionej pracy.

6/ Przeprowadzeniu powyższego programu stoja na przeszkodzie 2 czynniki, które powodują, że "bole porodowe" praw ekonomicznych miarodajnych dla naszej generacji trwają długo /dotąd lat 10/ i są dotkliwe. Ideowym pro-

duktem tych 2 szkodliwych czynników jest potworek, który ujrzał światło dzienne w dekrecie o tzw. planie stabilizacyjnym.

Wielki kapitał, który chce rabunkowej odbudowy, trzyma kurczowo i nieprzerwanie od czasu objęcia Rządu przez Paderewskiego w swych objęciach organizację państwową i nie dopuszcza do skierowania jej w stronę ochrony społecznej. To jest jeden czynnik.

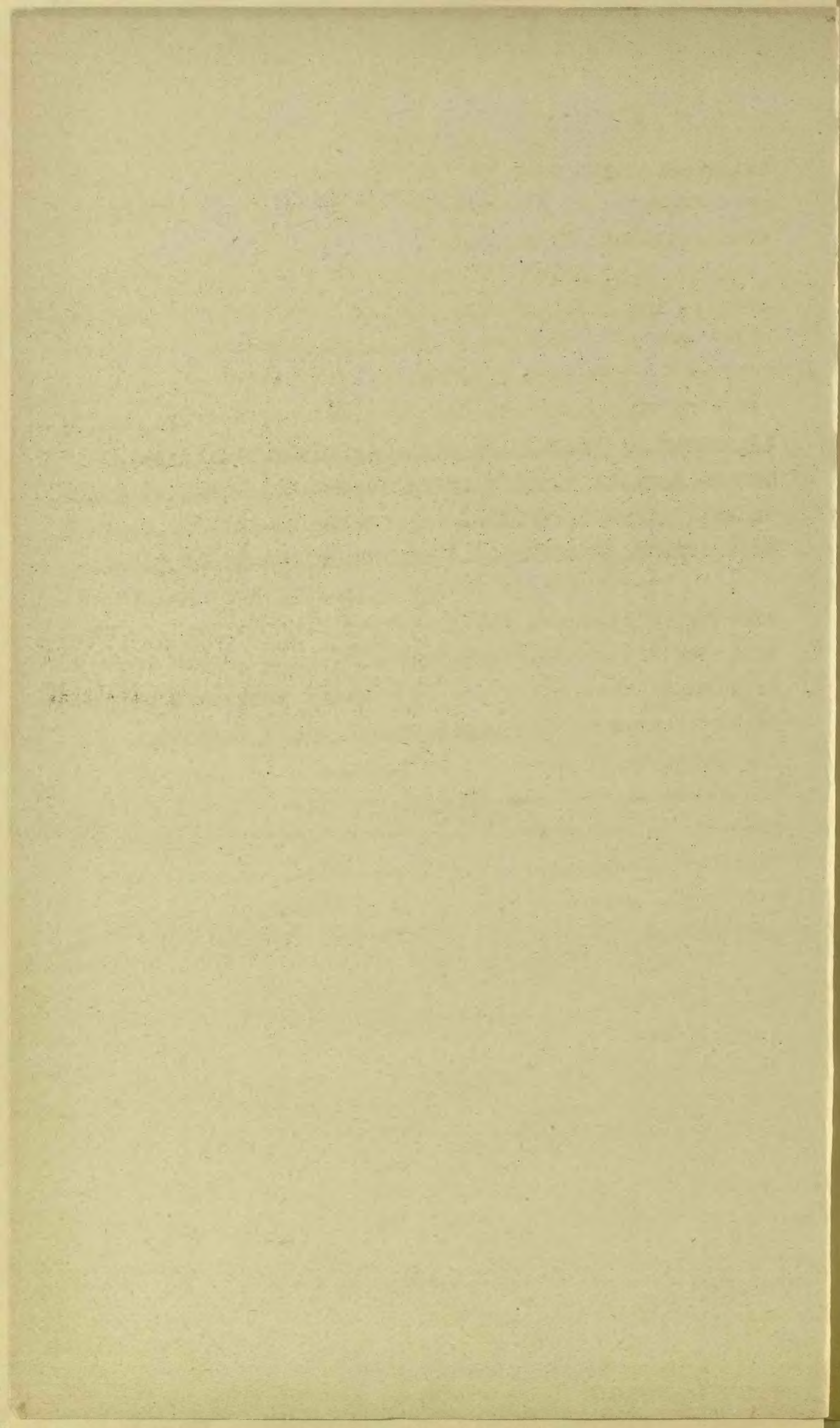
A drugim czynnikiem są nasi oficjalni ekonomiści, którzy zamiast alarmować opinię publiczną i Rząd że taka rabunkowa odbudowa niszczy gospodarstwa krajowe, to jeszcze pomaga temu wielkiemu kapitałowi fałszywymi teorjami naukowemi, gdy Rząd chce się tej szkodliwej gospodarce przeciwstawić. To jest niedopuszczalny etatyzm" wołają nasi oficjalni ekonomiści, wyznawcy liberalizmu gospodarczego a "zdrową" ma być jedynie "kapitalizacja prywatna". W rzeczywistości jednak ta kapitalizacja prywatna, jaka stosuje nasz wielki kapitał, jest niezgodna z teorią i praktyką liberalizmu gospodarczego.

Ażeby pomóc wielkiemu kapitałowi do nienaturalnej nadmiernej kapitalizacji prywatnej, którą tenże uzyskuje przez popieranie ze strony Rządu sztucznego i kosztownego eksportu, oparuje się ciągle hasłem rzekomo bardzo uczonem, że musi być korzystny bilans handlowy" Misia Kammerera, która chyba nie jest przeciwna kapitalizacji prywatnej, tylko uważa, że ta prywatna kapitalizacja winna być naturalną normalną i zgodną z prawami ustroju kapitalistycznego, dziwi się nienormalnemu stanowi, jaki zastała w Polsce i zdziwienie swoje wyraża w następujących słowach: /Raport, Tom III./

"Opinia zdaje się być zasugerowana hasłem: Korzystny bilans handlowy i pojęciami merkantylistycznymi, fałszywość których została oddawna wykazana przez wszystkich kompetentnych ekonomistów".

Nasi oficjalni ekonomiści widocznie jeszcze hołdują tym pojęciom mimo, że "od dawna" fałszywość tych pojęć została wykazana. Jeżeli chcemy żeby organizacja Państwa przyjęła i przeprowadziła prawa ekonomiczne, które są koniecznością dziejową obecnej doby, to musimy od wpływu na Rządy w Państwie definitywnie odsunąć wielki kapitał a nadto przez propagandę wchować opinie publiczną by krótko mówiąc przynosiła teorie naszych oficjalnych ekonomistów i odróżniła prawdę od błędów.

Prof. Kemmerer mówiąc w Ameryce na zebraniu ekonomistów o błędnych teoriach, które skonstatował w krajach przez siebie badanych kończy swoje wywody oświadczeniem, że "wszystkie one /te błędy/ ~~xxxxxxx~~ polegają na niezrozumieniu podstawowych zasad ekonomii, a przezwyciężyć tę trudność można jedynie przez jak najszersze rozpowszechnienie zdrowej doktryny ekonomicznej". Ocena ta jest przykra i kompromitująca dla naszych zawodowych ekonomistów a czy jest zasłużona, to się mam nadzieję - pokaże w niedalekiej przyszłości.



Poprawa błędów drukarskich :

na stronie	5-tej	w wierszu	28.	zamiast	a właściwie "a właśnie"
"	"	"	13.	"	zapamiętyć "zapamiętać"
"	"	"	10.	"	Jeżeli "Jeżeli"
"	"	"	16.	"	postali "powstali"
"	"	"	23.	"	produkować "reprodukować"
"	"	"	24.	"	zapełnić "zapewnić"
"	"	"	26.	"	kosztowniejsze "kosztowniej- sze"
"	"	"	7.	"	będą "będę"
"	"	"	18.	"	produkują "reprodukują"
"	"	"	5.	"	tempo "tempo"
"	"	"	15.	"	towarów wygórowanych "towarów drogą wygórowanych"
"	"	"	4.	"	a Katowicach "w Katowicach"
"	"	"	26.	"	bezpośrednio ofiar "bezpos- rednio za pomocą ofiar"
"	"	"	24.	słowo "z impetem" skreślić	
"	"	"	28.	zamiast	zatytylowanym "zatytułowanym"
"	"	"	8.	"	dowód "dochód"
"	"	"	22.	"	pierwszą "zbytkowną"
"	"	"	6.	"	czynszony "czynszowy"
"	"	"	20.	"	po prostu "procentu"
"	"	"	3.	"	krąjom "krąjomom"
"	"	"	29.	"	Wulgarnie "fowszechnie"
"	"	"	7.	"	które "który"
"	"	"	3.	"	Stabilizowanej "stabilizują- likwidacją "likwidacja"cej"
"	"	"	28.	"	banku "banków"
"	"	"	15.	"	że do zdobycia "XXXXXXXXXX "że droga do zdobycia
"	"	"	21.	"	

